8 listopada na antenie TV Trwam i Radia Maryja prezydent RP Andrzej Duda dzielił się swoim przekonaniem o roli Kościoła w historii Polski. Mówił: „Powstała przez to, że przyjęliśmy chrzest, że staliśmy się kulturowo częścią cywilizacji chrześcijańskiej, cywilizacji opartej także na dorobku filozofii greckiej, na dorobku rzymskiego antyku. Na tym wyrosło polskie państwo”.

Przypominając trudne czasy utraty niepodległości stwierdził, że przetrwaliśmy „dzięki swojej tradycji, która trwała w rodzinach. Dzięki temu, że Kościół stał zawsze przy narodzie i pilnował jego spraw, wspierał go, pielęgnował język, jak trzeba było pomagał powstańcom, ukrywał ludzi, którzy byli ścigani, przemycał polską literaturę. Księża ryzykowali życie. Same kościoły, czy domy parafialne, były takimi miejscami, takimi azylami, gdzie trwała patriotyczna Polska nawet wtedy, kiedy nie było jej na mapie, czy wtedy, kiedy była zniewolona przez komunistów. To były te oazy, gdzie prawdziwą polskość mimo tropienia przez nieprzyjaciół, wrogów, można było kultywować.”

Podsumowując rolę Kościoła stwierdził: „Nasze wartości chrześcijańskie są absolutnym fundamentem polskiej mentalności. Należą do absolutnego fundamentu polskości. Są elementami naszej kultury. Są elementami naszej tradycji. Są elementami pewnego wychowania. To jest coś, czego gdyby Polacy, gdyby polski naród próbował się wyrzec, to rzeczywiście postawi pod znakiem zapytania swoją egzystencję, jako wspólnoty. O tym jestem przekonany. Cywilizacja europejska właśnie na tych fundamentach jest zabudowana. Dopóki my jesteśmy rzeczywiście także na tych fundamentach oparci, dopóty faktycznie jesteśmy częścią tej najlepszej, najlepiej pojętej cywilizacji europejskiej. Powinniśmy być z tego dumni.”

Kościół na straży wolności

Jan Matejko, Chrzest Polski

100-lecie odzyskania niepodległości skłaniało do wielu refleksji o źródłach siły, dzięki której Naród wykorzystał sytuację międzynarodową po I wojnie światowej i odzyskał wolność, a później obronił ją w 1920 roku. Na pierwszym miejscu wielu wskazuje rolę Kościoła katolickiego. Rodzi się więc pytanie: co takiego szczególnie ważnego nasz Naród zawdzięcza Kościołowi?

Po okresie prześladowań chrześcijan w Imperium Rzymskim rozpoczął się okres budowy całych społeczeństw na nowych zasadach. Przez całe tysiąclecie kolejni władcy wraz ze swoim ludem przyjmowali chrzest, począwszy od chrztu Franków około roku 500 do chrztu Litwy w 1387 roku. Na naszych ziemiach Mieszko I decydując się na chrzest musiał zrezygnować z dochodów płynących z handlu niewolnikami, którzy stanowili wcześniej cenne łupy wojenne. Powoli społecznie zaczynano uznawać równą godność każdego człowieka, jako dziecka Bożego. W życiu rodzinnym nawet władca musiał zdecydować się na trwanie w nierozerwalnym związku małżeńskim, co prowadziło do rozpowszechnienia się nowego modelu życia rodzinnego, którego wcześniej nie znano. Wspólny stał się również zespół norm moralnych zawarty w Dekalogu, któremu musiał podporządkować się także władca, który wcześniej był ponad stanowionym przez siebie prawem obowiązującym jego poddanych. Chrześcijaństwo przyniosło również wiarę w dar rozumu, który może poznawać prawdę obiektywną, dla poszukiwania której warto było nawet poświęcić całe swoje życie doczesne. Tak zrodziły się uniwersytety, które dały podwaliny pod wielki rozwój nauki, jakiego nie znały żadne wcześniejsze cywilizacje. A nade wszystko Kościół przyniósł całym społeczeństwom dobrą nowinę o perspektywie życia wiecznego, dla którego osiągnięcia całe zastępy uczniów Jezusa gotowe były poświęcić swoje życie. Jak wołał jeden z ówczesnych kaznodziejów: „Pod płaszczem cesarskim i pod żebraczą opończą wspólna im troska kryć się powinna: Troska o zbawienie duszy własnej”. W takim klimacie rodziły się całe Narody budujące nową cywilizację europejską. Zaś w naszym Narodzie, w sposób wyjątkowy w jej najtrudniejszych momentach, Kościół katolicki był najpewniejszą ostoją dla naszych przodków walczących o wolność nie tylko swoją. Jakże nie wspomnieć obrony chrześcijańskiej Europy pod Wiedniem w 1683 roku, czy pod Warszawą w 1920 roku. Jakże nie wspominać żołnierzy walczących „za naszą i waszą wolność”. Dlatego dziękując za dar odzyskania politycznej wolności w 1918 roku dziękujemy za dar wolności, który przyniósł nam chrzest włączając każdego z nas do rodziny wolnych dzieci Bożych.

Dlatego obecnie największym zagrożeniem dla naszej wolności jest podcinanie fundamentów życia społecznego poprzez walkę z Kościołem katolickim. Najpierw reformacja zakwestionowała sensowność instytucji Kościoła stawiając tezę, że każda wspólnota może po swojemu interpretować zasady wiary. Później rewolucja francuska zakwestionowała w ogóle sens istnienia Kościoła wprowadzając szybko rozwody i małżeństwa cywilne, rozpoczynając trwający do dziś rozkład samej instytucji małżeństwa. W takim klimacie społecznym w XX wieku zakwestionowano podstawowe prawo do życia doprowadzając do okrucieństw rewolucji bolszewickiej, po tragedię holocaustu i zabijania dzieci w łonach matek…

Dziś obserwujemy rozpowszechnianie się utopii budowy społeczeństwa europejskiego bez religii i wspólnej kultury. Propaganda relatywizmu głoszącego, że każdy ma swoją prawdę podważa sens nauki, jak i wiarę w wyjątkowość postaci Jezusa. To rodzi potrzebę czujności, aby nie utracić odzyskanej wolności…

Dziękując zatem za dar życia w wolnej Ojczyźnie, którego nie posiada jakże wiele współczesnych Narodów, z różańcem w ręku bądźmy apostołami Jezusa Chrystusa niosąc dar najgłębszej wolności dzieci Bożych wielu zagubionym rodakom.

W. D.